

## Ewangelia (Mk 10, 46b-52) – 27.10.2024 r. Uzdrawienie niewidomego z Jerycha

Gdy Jezus wraz z uczniami i sporym tłumem wychodził z Jerycha, niewidomy żebrak, Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze. A słysząc, że to jest Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!» Wielu nastawało na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: «Synu Dawida, ulituj się nade mną!»

Jezus przystanął i rzekł: «Zawołajcie go». I przywołali niewidomego, mówiąc mu: «Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię». On zrzucił z siebie płaszcz, zerwał się na nogi i przyszedł do Jezusa.

A Jezus przemówił do niego: «Co chcesz, abym ci uczynił?»

Powiedział Mu niewidomy: «Rabbuni, żebym przejrzał».

Jezus mu rzekł: «Idź, twoja wiara cię uzdrowiła». Natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą.

O co niewidomy prosi Jezusa? – „Rabbuni, żebym przejrzał”.

Czy on prosi Jezusa o to, żeby widział wyraźnie wszystko dookoła, żeby miał doskonały wzrok, żeby nie musiał nosić okularów, żeby jego wzrok nigdy się nie pogorszył? Nie, on chce przejrzeć.

Takie jest tłumaczenie oryginalnego tekstu Pisma Świętego – przejrzeć. I mogłoby się wydawać, że chodzi tu o narząd wzroku, ale czy na pewno?

Czy słowo „przejrzeć” nie może dotyczyć np. innego spojrzenia na świat, zobaczenia czegoś pozornie zwykłego, jako czegoś niezwykłego? Czy w takim wypadku wszyscy nie jesteśmy niewidomi? Czy każdy z nas i ty też nie ma kiepskiego wzroku? No bo w jakim stopniu twoje oczy serca widzą? Czy dostrzegasz, że komuś potrzebna jest pomoc? Może niekoniecznie finansowa. Może pomoc fizyczna albo wsparcie modlitewne?

A widzisz te dary, które codziennie dostajesz od Boga? Twoje życie, twoje zdrowie, dach nad głową, rodzinę, przyjaciół?

Jeśli tego nie widzisz, to proś Jezusa żebyś przejrzał.